Cena numeru 24 h. Nr. 35. Rok I. Niedziela dnia 2 Czerwca 1918 r.

DODATEK DO „UNJI“

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halerzy, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe.

O jednolity front.

Militarna ofenzywa niemiecka na Zachodzie wzbudziła potrzebę i wywołała fakt jednolitego kierownictwa koalicyjnych armji. Skuteczna zaś kontrofenzywa dyplomatyczna p. Clemenceau była tym bezpośrednim czynnikiem, który stworzył pogłębienie niemiecko-austrowęgierskiego sojuszu, a więc jednolity front dyplomatyczny mocarstw centralnych.

Jakie to będzie miało skutki dla polityki ogólno-europejskiej przewidzieć może nie trudno, ale nie dadzą się one jeszcze tak rychło odczuć.

Czy jednak nie wpłynie pogłębienie sojuszu środkowej Europy na bieg spraw polskich—o tem właśnie chcę mówić. Prasa polska naogół przeszła do porządku dziennego nad dniem 12-tego maja.

Neo i staro - aktywiści bali się poruszać tego tematu, lewicę zaś tak dalece to nie interesuje.

Jedynie krakowska „Nowa Reforma“ rozdziera szaty i biada obszernie nad dolą Austrji i dalej nad dolą tych, którzy już zaczynają odczuwać skutki sojuszu. Wspomina narazie o Pradze, a w kropkach każe się domyślać Galicji i Polski wogóle.

Zasadniczy błąd!

Podział na okręgi i zarządzenia policyjne w Czechach powstały z jednej strony z lęku przed postawą narodu Czeskiego, a z drugiej na skutek wiary w swoją siłę czynników rządowych, którymi są — obojętne z Ausrji czy z Rzeszy—niemcy.

Tak było przedtem i tak jest dalej.

Sojusz obecny, to tylko zwykłe zamknięcie rachunków, przyśpieszone przez „tygrysa“ Clemenceau. Austrja ma tyle na „credit“ a na tyle, „debet“. Niemcy tyle i tyle. Zsumowano i saldo wypadło po stronie niemców, saldo które wypłacono w formie „pogłębienia“ sojuszu.

Bezsprzecznie, że niektórym sferom polskim w Galicji nie idzie to na rękę — nie będzie można uprawiać tak miłego flirtu politycznego w Wiedniu i wogóle obijać się po Wiedeńskim bruku.

Zaś w Królestwie skręci kark jedna anomalja; zniknie mianowicie problem austro czy niemiecko-polskiego rozwiązania sprawy polskiej. Każdy już teraz rozumie (najlepiej może aktywiści i Rząd polski), że tylko jedno może być rozwiązanie sprawy, naszej, to jest — niemieckie.

Jednolity front, jednolita akcja i jedne tylko akty, patenty czy inne przedślubne intercyzy z Polską.

Tym lepiej dla nas, bo mniej dróg krętych, bocznych, mniej złudzeń, mniej oglądań się na cudzą dobrą intencję!

Mimowoli nasuwa się pytanie— czy i u nas nie stanie jednolity front polityczny? Jeżeli w ofenzywie jest on tak konieczny, to cóż dopiero w naszej defenzywie?

toj.

Rozwiązanie I-go korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego

„Deutsche Warschauer Ztng“ w artykule pod tytułem: „Zawarcie nowego układu z I korpusem polskim“ donosi:

„Dnia 21 Maja zawarty został w Mińsku między przedstawicielami głównego dowództwa armji niemieckiej i generał-gubernatorstwa warszawskiego z jednej strony, a generałem majorem Karnickim jako pełnomocnickiem dowodzącego generała I-go polskiego korpusu Dowbora - Muśnickiego z drugiej strony nowy układ.

Powodem do tych nowych rokowań był fakt, że zawarte w dniu 25/26 lutego układy w Bobrujsku nie zapowiadały już zmienionym skutkiem zawartego z Rosją pokoju stosunkom faktycznym. Ztąd też odbyły się już w Bobrujsku dnia 21 marca i w Brześciu Litewskim dnia 21 kwietnia narady z gen. Dowborem Muśnickim, które jednak nie doprowadziły do wyniku ostatecznego.

Tymczasem położenie w I-szym pułku polskim ukształtowało się tak, że szybkie wyjaśnienie tych stosunków stało się naglące, podobnie jak w wojsku rosyjsko-polskiem na Ukrainie.

Ponieważ korpus nie rozporządzał środkami pieniężnymi, przeto zboże i bydło

zabierane było chłopom bez zapłaty, a w części przemocą, co wywoływało wielkie rozgoryczenie. Przytem żołnierze polacy nie ograniczali się do obszaru wyznaczonego im na mocy układu z dnia 25/26 lutego, lecz podejmowali też wycieczki poza Dniepr do Wielkorosji, które doprowadzały do krwawych starć z mieszkańcami tamtejszymi i żołnierzami rosyjskimi. Zniewoliło to znów I korpus polski do wysłania po za Dniepr wypraw karnych, które paliły całe folwarki i miejscowości w Wielkorosji.

Skargi, jakie w następstwie tego napływały ze wszystkich stron do niemieckich władz wojskowych oraz coraz cięższe położenie finansowe i aprowizacyjne I-go korpusu polskiego, które zaczęło silnie oddziaływać na wartość wewnętrzną wojska, sprawiły, iż szybkie wyjaśnienie położenia jest konieczne. Wyjaśnienie to osiągnięto drogą układu dnia 21-go b. m.

I-szy korpus polski zostaje rozwiązany. Oficerowie i żołnierze mogą powrócić do ojczyzny jako wolni obywatele.

Rozwiązanie I-go korpusu polskiego rozpocznie się niebawem, tak, że na części frontu wielkoruskiego zajętego dotychczas przez ten korpus, nastąpi spokój i pokojowa komunikacja, zaś żołnierze polscy radzi będą, iż po czterech latach wojny powrócą do uwolnionej przez państwa centralne ojczyzny".

Działalność Straży Kresowej.

Po akcie brzeskim społeczeństwo polskie wyłoniło z siebie Straż Kresową, jako obronę spraw swoich w zagrożonej prowincji. Trzeci miesiąc upływa od tej chwili i Straż Kresowa ma już cały ogrom pracy za sobą.

Zaraz w pierwszym okresie jej działalności aktualnem było organizowanie protestów wychodzących z łona samej ludności zagrożonych powiatów, a jasne i zdecydowanie kreślących ich stanowisko. To też działacze straży kresowej zorganizowali próbny plebiscyt ludności, który jasne i bez wszelkich zastrzeżeń wykazał wolę ludu przyłączenie ich do niepodległego państwa polskiego, utwierdzając w tej sprawie wolę swą niezłomną tysiącami podpisów i formalnemi uchwałami gminnymi. Oczywiście zorganizowanie akcji w tym kierunku miało i mieć musi duży wpływ, jako atut w rękach polityków polskich.

Jednak nie na samych przecież protestach polegała praca „Straży Kresowej". Wzmożenie życia polskiego we wszystkich jego przejawach przez ożywienie istniejących i stworzenie nowych, o potrzeby życia opartych instytucji—oto główne jej prace w zagrożonych powiatach.

Oczywiście na pierwszy plan wynurzyło się szkolnictwo jako podstawa przyszłego narodowego rozwoju społeczeństwa. To też Straż Kresowa założyła całą masę szkół nowych: dość wspomnieć, że na 720 mieszkańców wypada jedna szkoła i na 1000 mieszkańców uczy się 103 dzieci i 1 szkoła operuje na terenie 13 wiorst kwadr. podczas gdy w Galicji na 14,5 kil. kw.

Co się tyczy doboru nauczycieli sprowadzono najlepsze siły nowych wykwalifikowanych z poczuciem ciążącego na nich obowiązku nauczycieli i nauczycielek, zabezpieczając ich egzystencję materjalną specjalnym dodatkiem 50 kor. na miesiąc. Uczyniło to wkażdym razie rubrykę w rozchodzie Straży Kresowe, dosięgającą 40.000 koron.

Wydatki na inne działy szkolnictwa jak bibljoteki, kursy dla nauczycieli, kasy przy szkołach i t. p pochłonęły już razem poważną sumę 100.000 koron.

Po za tym są w toku przygotowania do utworzenia bibljotek ruchomych, czytelni, domów ludowych i t. d. Ostatnio rozpoczęto uświadamiającą pracę odczytową prowadzoną przez rutynowanych prelegentów.

Łącznie z pracą oświatową idzie także praca ekonomiczna mająca na celu tworzenie kółek rolniczych, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, sklepów spożywczych, straży ogniowych i wiele innych tym podobnych instytucji. W tym celu Straż Kresowa weszła w porozumienie z centralami wspomnianych wyżej instytucji proponując akcję wspólną i bardziej energiczną. Praca ta wydała już owoce — powstały nowe kółka rolnicze, ożywiły się już istniejące dawniej, ale nawpół martwe wskutek ciężarów wojny.

Dzięki inicjatywie centrali kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Zamościu otwarte były kursy dla rachmistrzów. Oczywiście w akcji tej wybitny udział wzięła Straż Kresowa, obsyłając je słuchaczami z Chełmszczyzny.

Pomyślano także o odbudowie wsi zniszczonych, które szczególniej na Chełmszczyźnie przedstawiały straszny obraz, wysyłając w porozumieniu z patronatem Stow. budowlanych fachowych instruktorów.

Niemożna także pominąć działalności Straży Kresowej w usiłowaniach parcelacji majątków, chociaż nie bezpośrednio jednak z wytężoną energją pracuje nad tym zarząd główny Straży Kresowej.

Podjęcie rozmaitych wydawnictw, broszur, tygodnika, „Głos Ziemi Chełmskiej", urządzanie obchodów świąt narodowych, z których najważniejszym był obchód 3-maja, uzupełnia akcję kulturalno - ekonomiczną prowadzoną ściśle w duchu narodowym przez Straż Kresową.

Na marginesie.

Czy nikt z was, Szanowni Czytelnicy, nie ciekaw, co się stało z dawnemi rosyjskiemi pieczęciami rozmaitych urzędów? Zapewne, powiecie, są one albo zniszczone (guma lub mosiądz mogły być użyte na nowe pieczęcie), lub też schował je jakiś amator—zbieracz pamiątek wojennych.

Otóż mylicie się. Leży bowiem przed nami koperta otrzymana wczoraj, na której pod adresem (Do Redakcji „Unji" w Radomiu) znajduje się śliczna pieczęć z „dwugławym orłom" i nadpisem „Radomskij gorodowyj magistrat".

Ze świata.

Ciekawa nominacja. Dziennik: Kijowski donoszą, że generał-gubernatorem obszarów rosyjskich, zajętych ostatnimi czasy przez wojska niemieckie, zamianowany został książe Heski, brat byłej carowej Aleksandry Teodorówny.

Prasa lewicowa i wszelka inna.

Dlaczego prasa lewicowa tak marny pędzi żywot i tak jest nieliczna?

Czytelników nie brak, sił dziennikarskich też, a mimo to prasa ta wegetuje.

Składają się na to trzy przyczyny.

Pierwsze — to pieniądze. Prasa pasywistów operowała i operuje znacznymi sumami. Jej wydawcami, udziałowcami i założycielami są ludzie o pełnych kieszeniach: stąd kapitały zakładowe duże, stąd wielkie zapasy papieru łatwość stosunków. Prasa jeszcze N. K. N-cwa, jako jedyny motor szerzenia sfery wpływów obozu aktywistów, była stale przez tenże obóz subsydjowana. Jeżeli teraz jest inaczej, to krótkie dnie są jej żywota.

Lewica, ani jej prasa grubymi sumami nie operowała i na takowe nie reflektuje, to też i jej kapitały liczone są z dnia na dzień, a udziały niechętnie są widziane, boć lepiej za te sto koron pasek pociągnąć, niż wydać na takie niepewne pismo.

Druga przyczyna może ważniejsza — to owe białe plamy w pismach lewicowych.

Dwie są teraz prawdy w Polsce; ta druga jest na wierzchu, a nasza, jak zakotłowana oliwa obija się gdzieś po duszach i skrytkach biurek.

Trudno wymagać, żeby czytelnik domyślił się, co tam było napisane, gdzie owa plama oczy razi, ale i trudno pisać, żeby czytelnik ramionami wzruszał i głową pobłażliwie kiwał.

Wreszcie ostatnia przyczyna.

Prasa lewicowa jest młoda.

Prasa byłych „bierników", a obecnych neo-aktywistów głosiła od początku wojny aż do dni ostatnich prawie o powadze chwili, brzemienności sytuacji, Lloydzie Georgen i to nadawało ton, który wyrobił jej markę aż po dziś.

O przyszłość, nie przesądzamy.

Prasa lewicowa już w samym zaczątku nałożony miała hamulec i ani na chwilę nie jest z pod czułej opieki wypuszczaną.

toj.

O Litwę niepodległą.

Z powodu oficjalnego wręczenia litewskiej „Tarybie" oświadczenia cesarskiego o niepodległości Litwy, uważa litewska Rada Narodowa, strzegąca za granicą interesów Litwy za swój obowiązek oświadczyć co następuje:

1) Naród litewski życzy sobie usilnie żyć ze wszystkimi państwami sąsiednimi, zwłaszcza zaś z zachodnimi w pokoju i przyjaźni, co jednak tylko wówczas może nastąpić, gdy jeno niepodległość pod każdym względem będzie szanowana.

2) Nie wchodząc teraz w szczegóły aktu niepodległościowego musi się zaznaczyć, że naród litewski uważa za niesprawiedliwość, iż ma być pociągnięty do wspólnego ponoszenia kosztów wojny, której sam nie pragnął i w której tylko zmuszony brał udział, a która dobrobyt jego kraju tak silnie uszkodziła, że potrzeba będzie długich lat ciężkiej pracy, zanim zadane rany się wygoją.

Bojownicy społeczni.

„Miasto nasze śpi i niechce wiedzieć o tem, co jutro będzie" mówią jedni; inni wołają „Radomiu ty grodzie śpiący ocknij się z letargu, powstań i pracuj dla tej naszej ukochanej Ojczyzny"...

„Zacznijmy nareszcie budować trwałe podwaliny naszego przyszłego życia"... krzyczą jeszcze inni...

Naiwni. Nie wiedzą, że miasto żyje, że w naszym mieście życie wre, że ludzie wprost padają ze znużenia, z tej gorączkowej pracy...

Konspiracyjna robota owładnęła tłum, a nawet i sfery inteligentckie...

Spojrzyjcie proszę na ludzi; biegają jacyś zdenerwowani, podbiegają do siebie, to znów się rozbiegają.

Tak. Pracują nasi mieszkańcy, a wy autorzy wszelakich artykułów wzywających do pracy nie wiecie, że ci ludzie w pocie czoła pracują i kryją się w piwnicach na strychach, pracują z trwogą, ażeby ich nie odkryto.

O ironjo losu...

Pot krwawy zalewa im czoła pochylone ponad beczkami, w których garbują się skóry, lub nad saganami, gdzie gotuje się mydło dla was niewdzięczni.. Ileż to wreszcie nocy bezsennych spędzają ci ludzie w restauracjach Rzymskiego, Europejskiego, Polskiego, Francuskiego i t. p. stosownie do zajmowanego stanowiska w świecie paskarskim gdzie właśnie huk „szampana lub piwa, albo złowrogi syk wody sodowej zwiastują, że się robi jakiś większy lub mniejszy interes. Pieniądze to grunt, ktoś tam powiedział. A oni właśnie zastępują mennicę—robią pieniądze.

Pomyśl tylko marny urzędniku lub dziennikarzu: cóż znaczy twoje ciało gołe lub pusty żółdak, cóż znaczy że jakaś tam nędza umrze z głodu, wobec tych nowopowstałych filarów, dobrobytu naszego kraju, wobec tych miljonerów szewców, piekarzy i wszelkiego rodzaju paskarzy?.

Zamiast płakać narzekać lub wielki krzyk czynić, należy siedzieć cicho i podziwiać tych prawdziwych bojowników społecznych, cichych a pracowitych...

Cieszmy się, bo miljonerzy rosną na naszym gruncie, jak grzyby po deszczu. A nasz kraj otrzyma wkrótce miano „mała Ameryka"...

Wszak będziemy mieli królów — świń królów—wołów, królów—butów i t. p.

Co za rozkosz będzie stanąć pod murem w łachmanach i boso, i podziwiać naszych łaskawców jadących, w powozach, samochodach...

O! Maluczki. Łza radości zabłyśnie ci w oczach, a z zapadłej piersi wyrwie się dziękczynne słowo do Boga, że wyniósł tych bohaterów doby dzisiejszej tak wysoko i tak szczodrze wynagrodził ich ciężką pełną poświęceń pracę.

J. S.

3) Z oficjalnego uznania niepodległości należy bez zwłoki wyciągnąć praktyczne konsekwencje, a to w tym kierunku, że rozpocznie się od utworzenia bezwględnie niezawisłego rządu, który będzie wyposażony wszelkimi prawami wykonawczymi.

Litewskie Biuro prasowe otrzymało od Litewskiej Rady Narodowej w Ameryce zlecenie do opublikowania następującego komunikatu o kongresie Litwinów w Ameryce, który niedawno odbył się w New-Jorku:

„Kongres Litwinów w Ameryce, który zastępuje zwyż miljon emigrantów litewskich w Stanach Zjednoczonych, jest zdecydowany wszystkimi środkami stojącymi mu do dyspozycji uzyskać zupełną niepodległość Litwy".

Prezydent Wilson przyjął delegację kongresu i przyrzekł jej pomoc przy uzyskaniu zupełnej niepodległości Litwy, przyczem zapewnił ją, że na ogólnym kongresie pokojowym będzie popierał jaknajusilniej interesy Litwy.

O podatek repartycyjny.

W dniu 27 b. m. odbyło się posiedzenie przemysłowców i kupców m. Lublina, zwołane przez Zgromadzenie Kupców i Towarzystwo Przemysłowców w sprawie stanowiska, jakie zająć winny sfery zainteresowane wobec rozpisanego w maju r. b. przez Władze Okupacyjne podatku repartycyjnego. Na posiedzeniu tym skonstatowano, że przy rozpisywaniu podatku tego Władze Skarbowe zupełnie pominęły obowiązujące u nas prawo podatkowe i stworzyły nowy podatek nieprzewidziany przez prawo.

Stanowisko zrzeszeń tych, które reprezentują w danym wypadku ogół płacących podatek przemysłowy, uwidocznione zostało w obszernie motywowanym memorjale, który ma być złożonym odpowiednim władzom gubernialnym.

Zebrani na posiedzeniu kupcy i przemysłowcy zaaprobowali jednogłośnie wystąpienie zarządów swych stowarzyszeń i postanowili ze swej strony składać rekursy na wymierzony im podatek, powołując się na argumentację memorjału, i żądać u nich uchylenia wydanego im nakazu płatniczego, jako wydanego niezgodnie z prawem i nieegzekwowania należności jak również nie doliczania za niewypłacanie ich kar.

Wyrażono również opinję, że pożądanem jest, aby poszczególni płatnicy żądali od powiatowych Urzędów Skarbowych motywów pisemnych, na jakich urzędy te opierały się przy obliczaniu wysokości podatku i materjał ten nadsyłały swym zrzeszeniom.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ma zamiar przystąpić, o ile fundusze pozwolą do upaństwowienia całego szeregu szkół średnich w pierwszym rzędzie utrzymywanych kosztem instytucji społecznych. Przedewszystkiem przejdzie na koszt państwa średnia szkoła techniczna Wawelberga i Rotwanda, szkoła techniczna kolei Warsz.-wied. i gimnazjum im. Staszyca, utrzymywane dotąd kosztem Stow. techników.

Ze Stowarzyszeń.

Z Resursy Rzemieśliczej. W dniu 9 czerwca r. b. o godz. 4-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Lubelskie-Górki 15, odbędzie się ogólne zebranie członków Resursy Rzemieślniczej w celu rozpatrzenia wielu ważnych spraw i wyboru kilku członków zarządu i komisji rewizyjnej.

OFIARY.

Uczniowie III kl. Sz. H. Męskiej składają na obronę narodową (Straż Kresową) kor. 20.

Z miasta.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dnia 4 b. m. o 7 g. w w. z następującym porządkiem dziennym:

1) Złożenie przyrzeczenia przez nowowstępującego Radnego w miejsce ś. p. Radnego Biniaszewskiego.

2) Komunikaty Prezydenta:

a) w sprawach bieżących,

b) w sprawie opłaty za energję elektryczną.

3) Sprawa bytu nauczycieli szkół elementarnych.

4) Wybór Rajcy Magistratu.

5) Wniosek Magistratu o powiększenie składu deputacji podatkowej.

6) Sprawozdanie z prac Komisji Organizacyjnej Związku miast.

7) Wybór Komisji do rozpatrzenia Ustawy Samorządu powiatowego.

8) Sprawozdanie Biura Pośrednictwa Pracy.

9) Złożenie przez Radnego Sipowicza mandatu członka Zarządu Biura Pośrednictwa Pracy.

10) Wnioski Komisji do Spraw Ogólnych:

a) w sprawie otwarcia Szkoły Rzemieślniczej.

b) w sprawie podatku od szyldów,

c) w sprawie regulaminu Rady.

11) Wybór 2-ch członków Komisji do spraw Ogólnych.

12) Wnioski Radnych.

Kurs rubla. Obecnie kurs urzędowy rubla wynosi koron 2.

Znaczek Popierajmy dzisiejszy znaczek na Szpital Sw. Kazimierza. Wobec bowiem obecnych ciężkich czasów istnienie tej tak potrzebnej instytucji jest poważnie zagrożone.

Odczyt. W Sali Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Skaryszewska 17 dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem X. Rektor Rokoszny wygłosi odczyt: O wychowaniu w szkole średniej.

Ceny miejsc: Pierwsze trzy rzędy 2 kor. pozostałe 1 kor.

O przeprowadzaniu bydła. W poprzednim numerze „Kroniki", pisaliśmy o rozwieczonym byku. W niedługiem czasie po opisanym zajściu bydło prowadzone również przez ul. Lubelską do rzeźni spacerowało po trotuarze. Czyby nie można było wrócić do dawnego zwyczaju przeprowadzania bydła bocznemi ulicami?

Dawniej i wozy z ciężarami nie były przepuszczane przez środek miasta.

Z MILICJI.

Rozkaz Naczelnika Milicji z dn. 31 Maja 1918 r.

1) Został zwolniony ze służby z dniem 28-go b. m. posterunkowy Woźniak Władysław za stałe lekceważenie obowiązków służbowych i spanie na posterunkach.

2. Udzielono nagród:

a) Młodszemu Przodownikowi Grzybowi Józefowi 50 koron.

b) Sekcyjnemu Marczewskiemu Stanisławowi 60 koron.

c) Wywiadowcy Gajewskiemu Mieczysławowi 30 koron.

3) Wyznaczam karne 6-io godzinne dyżury następującym posterunkowym:

a) Jóźwikowi Józefowi za zejście z posterunku.

b) Kococikowi Władysławowi za spóźnienie się na służbę.

c) Gąsiorowskiemu Leonowi za przyjście na służbę bez szabli.

d) Lesiakowi Janowi za przyjście na służbę bez szabli.

f) Wróblewskiemu Stanisławowi—ditto.

4) Polecam pp. Przodownikom Dzielnicowym zobowiązać stróżów domów i dopilnować aby ulice i chodniki były oczyszczone z trawy i zielska. Winnych niewykonania polecenia w ciągu 7 dni przedstawiać do kary,

5) Polecam wszystkim funkcjonarjuszom M. M. ściśle przestrzegać, aby na postojach dorożek woźnice nieodchodzili od koni lub zbierali się w obcej dorożce i aby nie rozsiadali się w dorożkach na siedzeniach pasażerskich.

Z teatru.

Występy K. Junoszy Stępowskiego w Radomiu. W drugiej połowie czerwca odbędą się w sali b. gimnazjum trzy występy, znakomitego artysty teatru „Rozmaitości" p. K. Junoszy Stępowskiego, który wystąpi w trzech doskonałych sztukach z repertuaru teatru Rozmaitości a mianowicie w „Jastrzębiu", „Eskapadzie" i „Szpiegu". W sztukach wymienionych p. Junosza Stępowski, stwarza niezapomniane postacie, które pozostawiają na widzu na długo niezatarte wrażenie.

Zespół złożony jest z utalentowanych artystów scen prywatnych w Warszawie a mianowicie: panie Orsza, Cieszkowska, Kraśnicka, pp. Radwan, Wojciechowski, Grobicki, Rzęcki i inni.

Teatr Milusińskich. Na żądanie publiczności nasi milusińscy ze szkoły koedukacyjnej p. F. Niwińskiej w dniu dzisiejszym powtórzą przedstawienie, które odbędzie się w sali Klubu Narodowego o godzinie 4 min. 15 po południu. Podczas przedstawienia sala będzie zamknięta.

Sądzimy, że sala znów będzie wypełniona po brzegi.

Przedstawienie amatorskie. W piątek dnia 7-go bm. w sali b. gimnazjum męskiego uczennice szkoły filologicznej żeńskiej urządzają przedstawienie amatorskie, na program którego złożą się Marji Gerson Dąbrowskiej p. t.: „Legenda o królowej Kindze" i obraz historyczny „Mistrz Twardowski"; na zakończenie dany będzie balet fantastyczny p. t.: „O Słonka Zachodzie".

Dochód przeznaczony na cele tejże szkoły. — Początek o godzinie 8-ej w.

Z KRAJU.

Praca Kulturalna w Ziemi Zamojskiej. Do jakich rezultatów może doprowadzić praca jednostek dobitnie zaświadczyć może zjazd sekcji młodzieży przy kółkach rolniczych, jaki się odbył 20 maja w Łabuniach pod Zamościem.

Korzystając z dwudniowego odpustu w Łabuniach p drowa Bogucka, kierowniczka i inicjatorka sekcji młodzieży w Ziemi Zamojskiej, zgromadziła z okolicznych wsi dwanaście sekcji w liczbie przeszło trzystu uczestników. Nie wszystkie niestety sekcje z Zamojskiego mogły przybyć do Łabuń, siedem sekcji z powodu oddalonej drogi nie mogło uczestniczyć w tym majowym święcie młodzieży. Mimo to imponującą chwilę przeżyli wszyscy jej uczestnicy, czuć bowiem było z tego grona młodzieży, że nietylko czuje ona głęboko i rozumie sprawy narodowe, ale że uświadamia sobie swoją rolę, jako przyszłych obywateli kraju.

Wzruszająca była chwila, kiedy po przemówieniach okolicznościowych ks. prefekta Dąbrowskiego z Zamościa i p. Stanisława Majewskiego z Lublina (Straż Kresowa) chłopcy i dziewczęta kolejno popisywali się deklamacjami. Jeden przez drugiego, co umiano, a znać było w tem wszystkiem obycie, umiejętność a nawet, jak u jednej z deklamatorek zrozumienie i odczucie tego, co deklamuje.

Po przemówieniach i deklamacjach odśpiewano „Rotę", potem odbył się wspólny podwieczorek. Po podwieczorku odbyły się pod kierownictwem p. Frącaka, pisarza gminnego z Łabuń, znanego i dzielnego działacza narodowego w Zamojskim, ćwiczenia strażackie. Po ćwiczeniach śpiew chóralny. Wszystkie związki wspólnie lub oddzielnie śpiewały pieśni ludowe miejscowe lub z innych okolic Polski.

Przed wieczorem po pożegnalnym przemówieniu p. St. Majewskiego sekcje z dalszych wsi odmaszerowały żegnane okrzykami i śpiewem przez pozostałe. Te ostatnie udały się na przedstawienie, odegrane przez członków miejscowej sekcji młodzieży.

Wiele można podać wrażeń z owego obchodu, jedno jednak należy zapisać—praca kulturalna wśród młodzieży wiejskiej, o ile umiejętnie będzie prowadzona, wydać może poważne rezultaty. Jeżeli ta młodzież

śpi, nie kształci się i nie przygotowuje do przyszłych obywatelskich obowiązków, to tylko dlatego, że niema inteligentnych jednostek, któreby mogły ją zbudzić i do pracy zachęcić. W Zamojskim d-rowa Boguska zorganizowała około 20 wsi, a prace prowadzone w zorganizowanych przy kółkach rolniczych sekcjach dają bardzo piękne rezultaty. Gdyby się w innych powiatach znalazły dzielne jednostki, sekcje młodzieży powstawałyby, jak grzyby po deszczu. Młodzież wiejska jest chętna—trzeba ją tylko poruszyć.

Zjazd ogólnokrajowy instytucji ratowniczych i dobroczynnych.

Kiełkująca od szeregu lat idea ujednostajnienia akcji dobroczynnej i ratowniczej w całym kraju przybiera obecnie kształty realne, dzięki inicjatywie Rady Głównej Opiekuńczej, zwołującej w tej sprawie zjazd ogólnokrajowy do Warszawy.

Zjazd odbyć się ma w dniach 15, 16 i 17 czerwca. Udział w nim wziąć mają delegacje wszystkich instytucji dobroczynnych i ratowniczych w kraju, przedstawiciele instytucji państwowych, społecznych i wyznaniowych, wreszcie ci z pośród wybitniejszych działaczów, którzy w sprawie, stanowiącej przedmiot zjazdu, służyć mogą swą cenną radą i pomocą.

Uzyskane od władz pozwolenie na zjazd niewątpliwie przyczyni się do liczniejszego obesłania zjazdu przez instytucje prowincjonalne, których udział — ze wszech miar pożądany — nada zapoczątkowanej akcji tem większą powagę i tem łatwiej zespoli wszystkie siły do wspólnego im celu.

Zjazd poza ujednostajnieniem i ustaleniem zasad akcji dobroczynnej i ratowniczej ma na celu stworzenie centrali regestracyjnej i statystycznej, oraz obmyślanie środków finansowych dla instytucji, zagrożonych w swym bycie, a tak w czasach obecnych potrzebnych i ważnych.

Wyłoniona przez R.G.O. Komisja organizacyjna zjazdu, którą tworzą: Eustachy ks. Sapieha, pp.: Wacław Janusz, Jan Karszo-Siedlecki, Włodzimierzowa Klawerowa, Dr. Tadeusz Kopeć, Kazimierz Karolewski i Stanisław Staniszewski — opracowała w szeregu narad szczegółowych program zjazdu, w ogólnych zarysach obejmujący omówienie dotychczasowej działalności ratowniczej i dobroczynnej na obu terenach okupowanych, a następnie sformułowanie takich postulatów, jak zobowiązanie państwa i gminy do opieki publicznej nad ubogimi i dziećmi, oraz poddanie instytucji dobroczynnych takiej formie kontroli, która dawałaby najdodatniejsze jedynie wyniki, wreszcie naradzenie się z przedstawicielami towarzystw dobroczynności w sprawach finansowych wo góle, a w sprawie odzyskania wywiezionych przez rząd rosyjski funduszów takich instytucji w szezególności.

Na tej ogólnej kanwie obrad znajdą się następnie takie referaty, jak rola i udział kobiet w akcji ratowniczej, oraz pomoc wsi dla miast, uzupełni obraz akcji już podjętej, zwiedzanie instytucji dobroczynnych i zaznajomienie się ze stacjami opieki nad dziećmi; skontretyzowaniem zaś prac zjazdu będzie zdecydowanie sprawy położenia centrali regestracyjej, uregulowanie spraw finansowych, wreszcie omówienie i przyjęcie wniosków, jakie niewątpliwie wyłanią się w toku dyskusji, lub wpłyną od uczestników zjazdu.

Wszechstronny — w ogólnych zarysach tylko podany program zjazdu — zainteresować powinien wszystkich tych, którzy akcji ratowniczej i dobroczynnej swą pracą i inicjatywą służą, to też komitet organizacyjny nie wątpi, że na zaproszenie jego stawią się w stolicy przedstawiciele wszystkich instytucji zainteresowanych, że doświadczeniem swem przyczynią się do ugruntowania akcji, pomocy i że zjazd położy przy odbudowie ogólnej kraju tę cegiełkę, której dziś gmach państwowy polski najbardziaj potrzebuje. a która utrwali i zespoli zakładane obecnie fundamenty.

Budowanie Polski bez ujednostajnionej pomocy tych, którzy w najdawniejszych czasach pracowali dla lepszej przyszłości kraju, którzy w trudnych warunkach nieśli ogółowi pomoc w zastępstwie nieczułego na nasze niedole państwa, — jest nie do pomyślenia — dlatego inicjatywę zjazdu podjąć należy z całym zapałem. Nie może na nim braknąć przedstawicieli ani jednej instytucji, nie może nie być na nim reprezentowany ani jeden zakątek kraju, pomocy dobroczynnej i ratowniczej potrzebujący, aby zjazd był istotnie ogólnokrajowy, aby postulaty jego były głosem całego kraju, aby podejmowana przezeń akcja była wyrazem usiłowań ogółu. — Tak pojęte cele i zadania zjazdu muszą mu zjednać powagę, a uchwałom jego zapewnić posłuch powszechny. Oto starać się muszą wszyscy ci, którym leży za sercu dobro tworzonych i prowadzonych przez nich instytucji, na ich udział Komitet organizacyjny liczy i zabiega, aby pobyt ich w Warszawie nie był bezowocny.

Biuro zjazdu mieści się w gmachu Rady Głównej Opiekuńczej — Jasna № 32.

Program zjazdu zamieścimy później.

Odpowiedzi od Redakcji.

Tow. Ochr. Kobiet. Sprawozdanie z zabawy ogrodowej, urządzonej na rzecz wstydzących się żebrać zamieścimy w następującym numerze

W. Pani Marja Łabecka. Listu W. Pani zamieścić nie możemy, gdyż miarodajnym do wypowiedzenie się w poruszonej sprawie jest jedynie powołany przez Resursę Rzemieślniczą Sąd honorowy.

Rozkład pociągów

odchodzą z Radomia:

w stronę Lublina	posp.	6.52	rano
" " "	posp.	1.12	w poł.
" " "	osob.	6.42	wieczorem
w stronę Skarżyska:	posp.	11.54	w nocy
" " "	posp.	7.21	w wiecz.
" " "	osob.	10.11	rano

Połączenie z Warszawą:

z Radomia odchodzi	6.52 rano	1.12 w poł.
do Warszawy przychodzi	12.56 w poł.	8.02 wiecz.
z Warszawy odchodzi	8.25 rano	3.30 po poł.
do Radomia przychodzi	7.11 wiecz.	11.46 w nocy

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odczytach i t. p.

Ogłoszenia.

Redaktor: Franciszek Bilek.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.